

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA CZWARTA SEKCJA

SPRAWA SOKOŁOWSKI przeciwko POLSCE

(SKARGA nr 75955/01)

WYROK – 29 marca 2005 r.

W sprawie Sokołowski przeciwko Polsce,
Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako
Izba składająca się z następujących sędziów:

Pan Nicolas BRATZA, *Przewodniczący*,

Pan J. CASADEVALL,

Pan G. BONELLO,

Pan R. MARUSTE,

Pan S. PAVLOVSKI,

Pan L. GARLICKI,

Pan J. BORRERO BORRERO, *sędziowie*,

oraz Pan M. O'BOYLE, *Kancierz Sekcji*,

obradując na posiedzeniu zamkniętym 8 marca 2005 r.,
wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 75955/01) wniesionej 6 sierpnia 2001 r. przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie art. 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”) przez obywatela polskiego pana Romana Sokołowskiego („skarżący”).

2. Skarżący, któremu przyznano pomoc prawną, reprezentowany był przez panią Agnieszkę Massalską, adwokata praktykującego w Kielcach. Rząd polski („Rząd”) reprezentowany był przez swoich pełnomocników, pana

K. Drzewickiego, a następnie pana J. Wołasiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżący zarzucał w szczególności, że skazanie go za oszczerstwo stanowiło naruszenie jego swobody wypowiedzi gwarantowanej przez art. 10 Konwencji.

4. Skarga została przydzielona Czwartej Sekcji Trybunału (art. 52 § 1 Regulaminu Trybunału). Wewnątrz tej Sekcji ustanowiono Izbę (art. 27 § 1 Konwencji), która miała zająć się sprawą zgodnie z art. 26 § 1 Regulaminu Trybunału.

5. Decyzją z 1 czerwca 2004 r. Trybunał uznał skargę za dopuszczalną.

6. Dnia 1 listopada 2001 r. Trybunał zmienił skład swoich sekcji (art. 25 § 1). Niniejsza sprawa została przydzielona do nowo utworzonej Sekcji Czwartej (art. 52 § 1).

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

7. Skarżący jest obywatelem polskim, który urodził się w 1950 r. i mieszka w Wodzisławiu.

8. W październiku 1995 r. lokalny oddział ZChN publikował polityczną ulotkę zatytułowaną „Wodzisławianin”, która zawierała następującą informację napisaną przez skarżącego:

„Mieszkańcy gminy Wodzisław zastanawiają się dlaczego w Urzędzie Gminy nie ma wywieszonego składu osobowego komisji wyborczych [na nadchodzące wybory prezydenckie w 1995], a dawniej był.

Jeżeli chcesz wiedzieć dlaczego, to odpowiadamy: skład do okręgowych komisji wyborczych zatwierdzała, w głosowaniu tajnym Rada Gminy [Wodzisław], która wybrała się prawie cała. Odrzucono 16 osób [które nie były członkami Rady], w tym: 4 przewodniczących Rady Sołeckiej, 3 kobiety [...] – wszyscy są dobrymi mieszkańcami gminy.

Odpłatność za udział w komisji wyborczej wynosi 1.500.000 zł tj. 2/3 kurońki [zasiłku dla bezrobotnych], ...

Mieszkańcy Gminy Wodzisław! Wrzucając kartkę do urny wyborczej pamiętajcie, że w komisji wyborczej nr 8 - P. będą radni; ..., J.K. i zabiorą Ci [poprzez pobranie wynagrodzenia] 1,5 t. węgla na zimę, a dostają za udział w Radzie 8-10 % średniej krajowej [...]”.

9. Następnie wymienieni byli inni radni, którzy uczestniczyli w wyborze komisji wyborczych, a każdemu nazwisku towarzyszyło określenie pew-

nych dóbr, tj. 500 bochenków chleba lub 200 biletów autobusowych, wartych w tamtym czasie 1 500 000 zł, które zgodnie z treścią ulotki, mieli oni „zabrać” czytelnikom.

10. Informacja podawała dalej:

„Pamiętaj! Ty mogłeś otrzymać te pieniądze. To są pieniądze z Twojego podatku.

Wybrałeś radnych biednych, zatroskanych o własne dobro, własne rodziny.

Ty jako gorsza część lokalnego społeczeństwa, podziękuj radnemu za to, że poinformował Cię o dodatkowym zarobku za to, że się sam wybrał do obwodowej komisji wyborczej za to, że dobrze wykorzystuje swoją władzę dla dobra ogółu za to, że dał Tobie prawdę o Sobie”.

11. Następnie, J. K. złożył do Sądu Rejonowego w Jędrzejowicach prywatny akt oskarżenia przeciwko skarżącemu, zarzucając, że ulotka była znieważająca.

12. Na pierwszej rozprawie, przeprowadzonej 25 stycznia 1996 r., J. K. wyraził gotowość polubownego rozwiązania sporu, ale skarżący odmówił. Na rozprawie 26 czerwca 1996 r. oskarżyciel prywatny ponownie zaproponował polubowne rozwiązanie sporu. Skarżący odmówił.

13. Na tej samej rozprawie sąd wysłuchał skarżącego i oskarżyciela. Skarżący odmówił przyznania się, że poprzez opublikowanie zakwestionowanych informacji dopuścił się przestępstwa. Zapytany przez sąd potwierdził, że napisał tekst będący przedmiotem sporu.

14. Sąd przesłuchał świadków wnioskowanych przez oskarżenie, sprzedawczynię z kiosku, gdzie skarżący zostawił ulotki dla klientów oraz R. B., dziennikarza, który napisał artykuł o sposobie, w jaki opinia publiczna zareagowała na ulotkę.

15. Skarżący zwrócił się do sądu o dopuszczenie dowodu z zeznań W. C. co do treści kwestionowanej ulotki. Zwrócił się także do sądu o uwzględnienie dwóch artykułów na temat ulotki oraz reakcji na nią opinii publicznej, jeden z artykułów został opublikowany w „Gazecie Jędrzejowskiej”, a drugi w „Słowie Ludu”, oba zostały napisane przez K. S. Skarżący zwrócił się do sądu o przesłuchanie K. S. jako świadka w celu dowiedzenia, że ulotka nie została zrozumiana jako zmierzająca do oskarżenia J. K. o kradzież. Sąd dopuścił wnioski w odniesieniu do artykułów, ale odmówił wezwania świadków wnioskowanych przez skarżącego, uznając, że ich zeznania odnosiłyby się do treści ulotki, która została już włączona do akt sprawy.

16. Tego samego dnia Sąd Rejonowy w Jędrzejowie uznał skarżącego winnym rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o J. K. w celu poniżenia go i narażenia na utratę zaufania publicznego potrzebnego dla wykonywania jego funkcji jako radnego, tj. o oszczerstwo, karalne na podstawie art. 178 § 2 Kodeksu karnego z 1969 r.

17. Sąd stwierdził, że J. K., kierownik szkoły publicznej w P., sprawował funkcję radnego w Wodzisławiu od ośmiu lat. Do 31 grudnia 1995 r. był przewodniczącym komisji rewizyjnej. W trakcie wyborów prezydenckich w 1995 r. był członkiem komisji wyborczej w P.

18. W październiku 1995 r. miejscowy oddział ZChN, którego członkiem był skarżący, opublikował ulotkę, której współautorem był skarżący.

19. Wyrok brzmiał następująco:

„W ulotce tej adresowanej do mieszkańców Wodzisławia, autorzy informowali, m. innymi, że „... J. K. zabiorą Ci 1,5 tony węgla na zimę”, że wybrano „radnych biednych, zatroskanych o własne dobro, o własne rodziny” i wreszcie, że „wybrali się sami do obwodowej komisji wyborczej za to, że dobrze wykorzystują swoją władzę”.

Sąd zauważył co następuje:

„Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego treść ulotki dotyczącej jego osoby przyjął jako pomówienie go o zamiar dokonania kradzieży mienia na szkodę innych osób, a pobierając dietę działał z niskich pobudek i dorabiał się z funkcji radnego. W podobny sposób treść ulotki odebrana została przez mieszkańców Wodzisławia (zeznania R.B).

Oceniając treść ulotki w zakresie dotyczącym pokrzywdzonego, stosownie do odczuć J. K. i mieszkańców Wodzisławia należy uznać, iż jej treść jest oszczerstwem. Stwierdzenia zawarte w ulotce, że „sam się wybrał do obwodowej komisji wyborczej” dotyczy również pokrzywdzonego, jak również to, że „zatroskany jest o własne dobro, własnej rodziny”.

Rozpowszechnienie przez oskarżonego ulotki nie budzi żadnej wątpliwości wszakże przyznał się do tego, a nadto jak wynika z zeznań R.B. osobiście dostarczył do redakcji „Słowo Ludu” w celu jej popularyzacji. Pomimo, że wydano około 150 sztuk tego rodzaju ulotek liczył na to, że dotrą one do większej ilości osób, skoro w końcowej jej treści podano, „przeczytałeś, przekaz innemu”.

Rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości, zdaniem sądu, miało charakter poniżający pokrzywdzonego, oskarżony z całą świadomością działał w celu takiego poniżenia powodując tym samym szkodę w postaci utraty zaufania potrzebnego dla wykonywania funkcji radnego. W tym też tkwi szkodliwość społeczna czynu. W tego rodzaju sytuacji czyn oskarżonego kwalifikuje się z art. 178 § 2 k.k.”.

20. Sąd nałożył na skarżącego nawiązkę w wysokości 1000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie na trzy miesiące i 10 dni zastępczej kary pozbawienia wolności, nakazał mu zapłacenie 1000 zł na rzecz miejscowego szpitala oraz 100 zł na rzecz J. K. oraz zobowiązał go do zwrotu kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 100 zł. Sąd orzekł także, iż sentencja wyroku powinna być opublikowana w lokalnej gazecie codziennej. Określając grzywnę, sąd wziął pod uwagę, że sytuacja skarżącego była „bardzo dobra. Jego dochód miesięczny z tytułu prowadzenia sklepu wynosił 400 – 600 zł, a pensja jego żony 450 zł, posiadał także gospodarstwo o powierzchni

7,4 ha”. Dlatego też kara nałożona na niego w oparciu o art. 178 § 2 w związku z art. 54 kk była odpowiednia do sytuacji skarżącego.

21. Skarżący odwołał się. Twierdził, że sąd nieprawidłowo ustalił właściwe fakty, uznając, że jego zamiarem było obrażenie J. K., podczas gdy on działał w ochronie interesu publicznego. Wskazał ponadto, że sąd niezgodnie z prawdą uznał za wiarygodne jedynie dowody przywołane przez oskarżyciela, tj. zeznania dziennikarza R. B., którego sąd przesłuchał i którego opinie były niekorzystne dla skarżącego. Sąd odmówił natomiast wezwania jako świadka – mającego zaznawać na korzyść skarżącego, innego dziennikarza K. S., który także opublikował artykuł o sprawie skarżącego, wyrażając poglądy pozytywne dla stanowiska skarżącego i podzielając wnioski skarżącego. Sąd dopuścił ten artykuł jako dowód, ale nie odniósł się do tego w wyroku i odmówił wezwania K. S. jako świadka.

22. 17 lutego 1997 Sąd Wojewódzki w Kielcach utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

23. Sąd uznał, że sąd niższej instancji starannie ocenił dostępne dowody i dokonał logicznego uzasadnienia przyjętego stanowiska w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Sąd nie był arbitralny w ocenie dowodów. Nie było sporne pomiędzy stronami, że to skarżący napisał kwestionowany tekst w ulotce. Tekst informował opinię publiczną w Wodzisławiu, że J. K. jako miejscowy radny wybrał siebie samego do komisji wyborczej, troszczył się jedynie o własne interesy oraz interesy swojej rodziny i w ten sposób nadużył powierzonego mu stanowiska.

24. Sąd uznał, że ulotka mogła bez wątpienia poniżyć J. K. w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania koniecznego dla pracy radnego. Skarżący nie mógł z powodzeniem powoływać się na swój argument, że publikując ulotkę, działał powodowany troską o uzasadniony interes publiczny.

25. Należało wziąć pod uwagę, że przestępstwo kwalifikowanego zniesławienia może być popełnione, jeżeli sprawca świadomie rozpowszechnia nieprawdziwe informacje o ofierze. Takie zniesławienie nie może być uzasadnione ani dobrą wiarą, ani interesem publicznym. Jeżeli sprawca znał jakiegokolwiek powody dające przypuszczać, że oskarżenia mogą być nieprawdziwe, a mimo to je rozpowszechniał, popełnia przestępstwo kwalifikowanego zniesławienia, karalne na podstawie art. 178 § 2 Kodeksu karnego. Elementy te wystąpiły w sprawie skarżącego, ponieważ opublikował on zarzuty w stosunku do J. K. w złej wierze.

26. Sąd uznał, że nałożona kara była adekwatna, biorąc pod uwagę zarówno społeczne niebezpieczeństwo spowodowane przestępstwem, jak i osobistą sytuację skarżącego. Sąd nakazał także skarżącemu zapłacenie kwoty 100 zł tytułem kosztów sądowych oraz zwrócenie opłat sądowych poniesionych przez powoda w kwocie 100 zł.

27. Skarżący złożył kasację do Sądu Najwyższego.

28. Zarzucał po pierwsze, że sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie zasady bezpośredniości dowodów. Sąd wezwał na świadka po stronie powoda dziennikarza R. B. i przesłuchał go, ale odmówił wezwania innego dziennikarza K. S. jako świadka zeznającego na korzyść skarżącego. K. S. napisał i opublikował artykuł, w którym zgodził się ze stanowiskiem zaprezentowanym przez skarżącego w ulotce. Opinia co do charakteru ulotki oraz reakcji na nią opinii publicznej była całkowicie odmienna w obu artykułach, ponieważ artykuł R. B. zawierał krytyczną ocenę skarżącego. Tak samo artykuły napisane przez R. B. i K. S. były rozbieżne co do oceny reakcji opinii publicznej na ulotkę. Sąd pierwszej instancji nie podał w swoim wyroku jakichkolwiek powodów w celu wyjaśnienia, dlaczego nie wezwał K. S. jako świadka.

29. Po drugie, składający kasację twierdził, że kwestionowane wyroki stanowiły naruszenie prawa materialnego. Doszło do tego, ponieważ sądy niższych instancji przyjęły, że czyny skarżącego stanowiły przestępstwo oszczerstwa. Tekst skarżącego opublikowany w ulotce powinien być traktowany jako uzasadniona krytyka osób publicznych, radnych Rady Gminy Wodzisław, zgodna z wolnością wypowiedzi skarżącego gwarantowaną w art. 10 Konwencji.

30. 20 lutego 2001 r. Sąd Najwyższy, w decyzji nie opatrzonej uzasadnieniem, oddalił kasację jako oczywiście nieuzasadnioną i zarządził, by skarżący zapłacił opłatę sądową za postępowanie kasacyjne.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

31. Na podstawie art. 178 § 2 k.k. z 1969 r. mającego zastosowanie w omawianym okresie, kto rozgłasza nieprawdziwy zarzut o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, popełnia przestępstwo podlegające karze pozbawienia wolności do lat trzech.

32. Na podstawie art. 54 kodeksu, jeżeli dane przestępstwo zagrożone było karą pozbawienia wolności, przy czym dolna granica zagrożenia nie była niższa niż 3 miesiące, a kara wymierzona przez sąd, uwzględniając okoliczności sprawy nie byłaby wyższa niż jeden rok pozbawienia wolności, sąd może orzec karę grzywny, jeżeli uzna, że skazanie na karę pozbawienia wolności byłoby w tym wypadku niecelowe.

PRAWO

I. DOMNIEMANE NARUSZENIE ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

33. Skarżący zarzucał, że skazanie go za oszczerstwo naruszyło art. 10 Konwencji, który w omawianym zakresie brzmi następująco:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe...

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

34. Trybunał zauważa, że strony nie pozostawały w sporze co do tego, że skazanie skarżącego stanowiło ingerencję w jego prawo do wolności wyrażania opinii, gwarantowanego przez art. 10 § 1 Konwencji. Ponadto nie było sporne, że ingerencja była przewidziana prawem i zmierzała do uzasadnionego celu „ochrony dobrego imienia i praw innych osób” w rozumieniu art. 10 § 2. Sporna w niniejszej sprawie jest jedynie kwestia, czy ingerencja była „niezbędna w społeczeństwie demokratycznym”.

A. Stanowiska stron

35. Skarżący nie zgodził się ze stanowiskiem Rządu, że kwestionowana ulotka była „stwierdzeniem faktów”. W jego opinii jasne było, iż tekst ma charakter ocenny, ponieważ dotyczył oceny działalności publicznej miejscowych radnych. Podkreślił, że analiza ulotki powinna być dokonana w świetle całości tekstu, a nie jedynie na podstawie niektórych fraz wyjętych z kontekstu, jak uczyniły to mylnie sądy krajowe. Z kontekstu jasno wynika, że skarżący nie oskarżał J. K. o kradzież lub zamiar kradzieży. Skarżący oskarżał J. K. o to, że stając się członkiem komisji wyborczej oraz wykonując tę pracę za opłatą, pozbawiał innych mieszkańców Wodzisławia, którym powodziło się gorzej finansowo, możliwości dodatkowego zarobku. Kwota, jaką J. K. miał otrzymać za swoją pracę w komisji wyborczej, miała, w warunkach ekonomicznych panujących w gminie w tamtym czasie, znaczącą się nabywcą. Skarżący podkreślił, że właściwym rozwiązaniem byłoby, gdyby kwota ta została wypłacona innym osobom, nie radnym, którzy i tak otrzymywali w tym czasie znaczące wynagrodzenie za swoją pracę w radzie miejskiej jako wybrani reprezentanci polityczni społeczności. Skarżący podkreślił, że oceny

zawarte w ulotce mogły być uznane za surowe, ponieważ miały prowokacyjną formę. Celem skarżącego było jednak zwrócenie uwagi opinii publicznej na nieprawidłowości w działaniach radnych, w tym także J. K.

36. Skarżący uważał ponadto, że dla oceny, czy fakty sprawy stanowiły naruszenie art. 10 Konwencji nie miało znaczenia, że postępowanie karne zostało wszczęte przez J. K., który wniósł prywatny akt oskarżenia do miejscowego sądu. Jedynym istotnym faktem było to, że skarżący został skazany, a dokonał tego sąd działający w imieniu pozwanego państwa, które w ten sposób uznało swoją odpowiedzialność za to działanie.

37. Zdaniem skarżącego fakt, że sąd nałożył na niego karę może być uznany za formę cenzury, mającą na celu zniechęcenie go i innych wyborców do publicznego krytykowania lokalnych polityków. Sankcje te zmierzały do nadmiernego ograniczenia debaty publicznej w kwestiach stanowiących przedmiot zainteresowania społeczności lokalnej.

38. Rząd przypominał, że ograniczenia w dającej się zaakceptować krytyce są szersze w odniesieniu do polityków niż te mające zastosowanie do osób prywatnych. Jednakże znaczenie zarzutów uczynionych przez skarżącego w ulotce powinno być oceniane w świetle poważnych konsekwencji, jakie mogły one mieć dla J. K. jako lokalnego polityka. Rząd przypominał w tym względzie, że Trybunał w swoim orzecznictwie nakreślił różnicę pomiędzy wypowiedziami o faktach a opiniami. Podczas gdy istnienie określonych faktów można wykazać, oceny nie nadają się do udowodnienia. Wymóg udowodnienia zgodności ich z prawdą nie da się zrealizować i narusza swobodę opinii będącą fundamentalnym elementem prawa zagwarantowanego w art. 10 (zob. m.in. *Oberschlick p. Austrii (nr 1)*, wyrok z 23 maja 1991, Series A nr 204, p. 27, § 63.)

39. Rząd twierdził, że skarżący zarzucał w ulotce, iż J. K. zamierzał popełnić przestępstwo. To, podkreślił Rząd, było wypowiedzią o faktach, a nie oceną. Przed sądami skarżący nie przedstawił żadnych dowodów, że J. K. zamierzał cokolwiek ukraść. Taka wypowiedź przekroczyła ramy dającej się zaakceptować krytyki osób publicznych.

40. Odnosząc się do proporcjonalności ingerencji, Rząd twierdził, że sprawa została wszczęta z oskarżenia prywatnego wniesionego do sądu przez J. K. i że na żadnym etapie postępowania prokurator nie był w nie zaangażowany. Zwrócił ponadto uwagę Trybunału na fakt, że w trakcie postępowania skarżący dwukrotnie odmówił polubownego zakończenia sporu. Odnosząc się do grzywny w wysokości 1000 zł, nałożonej przez sądy, Rząd twierdził, że była ona proporcjonalna do krzywd doznanych przez J. K. i sytuacji finansowej skarżącego.

B. Ocena Trybunału

1. Zasady ogólne

41. Zgodnie z ustalonym orzecnictwem Trybunału, w oparciu o art. 10 § 2 Konwencji istnieją jedynie niewielkie możliwości ograniczenia wypowiedzi politycznych lub debaty w kwestiach stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej (zob. *mutatis mutandis*, m.in. wyroki, *Lingens p. Austrii*, wyrok z 8 lipca 1986 r., Seria A nr 103, § 42; *Castells p. Hiszpanii*, wyrok z 23 kwietnia 1992 r., Seria A nr 236, § 43). Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z podstawowych filarów społeczeństwa demokratycznego oraz podstawowy warunek jego rozwoju i samorealizacji jednostek. Z zastrzeżeniem ust. 2 art. 10 nie może ograniczać się do „informacji” i „poglądów”, które są przychylnie przyjmowane, ale także do tych, które obrażają, oburzają czy wprowadzają niepokój. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których „demokratyczne społeczeństwo” nie istnieje (zob. *Handyside p. Wielkiej Brytanii*, wyrok z 7 grudnia 1976 r., Seria A nr 24, s. 23, § 49 oraz *Jersild p. Danii*, wyrok z 23 września 1994 r., Seria A nr 298, s. 26, § 37). Wolność ta podlega wyjątkom określonym w art. 10 § 2, które muszą jednakże być rozumiane restrykcyjnie. Potrzeba ograniczeń musi być ustalona przekonywująco.

42. Test „konieczności w demokratycznym społeczeństwie” wymaga, by Trybunał określił, czy „ingerencja”, która jest przedmiotem skargi korespondowała z „istniejącą potrzebą społeczną”, czy była proporcjonalna do realizowanego uzasadnionego celu oraz czy przyczyny podane przez władze krajowe mające ją uzasadnić były właściwe i wystarczające (zob. *Sunday Times p. Wielkiej Brytanii* (nr 1) wyrok z 26 kwietnia 1979 r., Seria A nr 30, s. 38, § 62). Oceniając, czy „potrzeba” istnieje oraz jakie środki powinny być podjęte dla jej realizacji, władzom krajowym pozostawiony jest pewien margines swobody. Swoboda uznania nie jest jednakże nieograniczona, ale towarzyszy jej europejski nadzór Trybunału, którego zadaniem jest wydawanie ostatecznych orzeczeń co do tego, czy ograniczenie jest do pogodzenia z wolnością wypowiedzi chronioną przez art. 10 (zob. *Bladet Tromsø i Stensaas p. Norwegii* [WI], nr 21980/93, § 58, ECHR 1999-III, oraz *Cumpăna i Mazare p. Rumunii* [WI], wyrok z 17 grudnia 2004, nr 33348/95, § 88).

43. Zadaniem Trybunału w wykonywaniu jego funkcji nadzorczych nie jest zajęcie miejsca władz krajowych, ale raczej przejrzenie na podstawie art. 10, w świetle całości sprawy, decyzji podjętych przez nie w ramach marginesu swobody (zob. *Bergens Tidende oraz inni p. Norwegii*, nr 26132/95, § 50, ECHR 2000-IV). Dokonując tego, Trybunał musi ocenić zaskarżoną ingerencję w świetle sprawy jako całości, włączając w to treść artykułu i kontekst, w którym był on rozpowszechniany (*Barford p. Danii* wyrok z 22 lutego 1989, Seria A nr 149, § 28).

44. Ostatecznie, Trybunał przypomina, że art. 10 chroni nie tylko treść idei i informacji, ale także formę, w jakiej są one wyrażone (zob. *Nilsen i Johnsen p. Norwegii* [WI], nr 23118/93, § 43, ECHR 1999-VIII).

2. Zastosowanie zasad ogólnych w niniejszej sprawie

45. Trybunał jest zdania, że tekst będący przedmiotem sporu nie stanowił nieuzasadnionego ataku personalnego na J. K. Nie ma wątpliwości, że ulotka dotyczyła kwestii stanowiących przedmiot zainteresowania i troski publicznej, tj. pewnych określonych aktów lokalnych radnych dokonanych w wykonywaniu ich mandatu publicznego. Kwestie, których dotyczy sprawa, odnoszą się do zasad, które powinny rządzić ich postępowaniem. W szczególności, czy w ogóle było właściwe, by radni wykorzystywali płatne urzędy publiczne jako możliwość dla wzbogacenia się poprzez przyznanie sobie kolejnych, czasowych, ale płatnych funkcji w służbie publicznej. W opinii Trybunału, są to ważne kwestie, które mogą stanowić impuls do poważnej debaty publicznej dotyczącej zasad mających zastosowanie do wybranych przedstawicieli społeczności lokalnej. W konsekwencji zasady dotyczące zakresu dozwolonej krytyki polityków powinny mieć zastosowanie do niniejszej sprawy.

46. Odnosząc się do tego, czy stanowiący przedmiot sporu tekst był wypowiedzią o faktach, czy oceną, Trybunał zauważa, że sądy kwalifikowały wypowiedzi zawarte w ulotce jako stwierdzenie faktu, tj. domniemanego zamiaru J. K. skradzenia czegoś lub oskarżenia, że coś ukradł.

Trybunał odnotowuje w tym względzie, że sednem krytyki skarżącego, sformułowanej w języku ironicznym, było to, że krytkowane zachowanie radnych było niewłaściwe. Zamiarem było podkreślenie, że funkcje w komisjach wyborczych powinny być przyznane tym mieszkańcom gminy, którzy byli gorzej usytuowani niż sami radni. Zarobek, który należał się za ich pracę w komisjach wyborczych, był porównywalny do cen rynkowych rozmaitych dóbr w tamtym czasie. Ponadto sugerowano, że radni, otrzymując te pieniądze pochodzące z podatków lokalnych, „zabrali” te dobra czytelnikom.

Z takiego stwierdzenia, zdaniem Trybunału, nie można wyczytać poważnego oskarżenia o kradzież, w szczególności, gdy bierze się pod uwagę satyryczny charakter tekstu i ironię, którą był podszyty. Dlatego też Trybunał uznaje, że powinien być on kwalifikowany jako opinia.

47. Trybunał zauważa ponadto, że sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę argumentu skarżącego, że działał on w interesie publicznym. Ten sam sąd stwierdził ponadto, że skarżący działał w złej wierze, ale nie przytoczył żadnych przyczyn dla wyjaśnienia, dlaczego tak sądził. Sąd drugiej instancji uznał z kolei, że skarżący nie mógł opierać się na argumentach, że działał on w celu ochrony uzasadnionego interesu publicznego. Jednakże Trybunał zauważa, że nie podano żadnego wyjaśnienia, dlaczego sąd przyjął takie stanowisko.

48. Ponadto Trybunał przypomina, że nawet wtedy, kiedy wypowiedź ma charakter opinii, proporcjonalność ingerencji może zależeć od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla uzasadnienia wypowiedzi będącej przedmiotem sporu, ponieważ za wykraczającą poza dozwolone ramy krytyki można uznać opinię nie mającą wystarczającej faktycznej podstawy dla jej uzasadnienia (*Jerusalem p. Austrii*, nr 26958/95, § 43, ECHR 2001-II). W niniejszej sprawie sądy skazały skarżącego za zniesławienie, co w świetle mających zastosowanie przepisów Kodeksu karnego powinno być rozumiane jako rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji (zob. § 31 powyżej). Trybunał zauważa w tym względzie, że nie stanowiło przedmiotu sporu pomiędzy stronami postępowania krajowego, iż ocena postępowania radnych sformułowana przez skarżącego miała faktyczną podstawę w tym, że J. K. przedstawił swoją kandydaturę do komicji wyborczej i został wybrany. Ponadto sądy nie uznały, by ta informacja rozpowszechniana przez skarżącego była nieprawdziwa.

49. Trybunał jest także zdania, że sądy powinny wziąć pod uwagę niewielki wpływ, jaki mogła mieć ulotka, która została wydrukowana jedynie w 150 egzemplarzach.

50. Podsumowując, przyczyny, na jakich oparło się pozwane państwo nie były ani właściwe, ani wystarczające dla wykazania, że zaskarżona ingerencja była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym”.

51. Ostatecznie Trybunał przypomina, że oceniając proporcjonalność ingerencji, czynnikami branymi pod uwagę są także natura oraz surowość wymierzonej kary (zob. *Ceylan p. Turcji* [WI], nr 23556/94, § 49, ECHR 1999-IV; *Skalka p. Polsce*, nr 43425/98, 27 maja 2003 r., § 41-42; *Cumpana oraz Mazare p. Rumunii*, nr 33348/96, 17 grudnia 2004 r., §§ 111-124). W sprawie skarżącego grzywna 1000 zł była równoważna miesięcznemu zarobkowi skarżącego (zob. § 20 powyżej). To, w opinii Trybunału, powinno być ocenione jako surowa kara, w szczególności jeżeli uwzględni się fakt, że grzywna ta mogła być zastąpiona w przypadku niezapłacenia karą zastępczą 3 miesiące i 10 dni pozbawienia wolności.

52. W związku z tym doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

II. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

53. Art. 41 Konwencji przewiduje:

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie”.

A. Szkoda

54. Skarżący domagał się odszkodowania za szkody materialne poniesione w wyniku nałożenia na niego grzywny w kwocie 1000 zł. Ponadto domagał się zwrotu 300 zł, które musiał zapłacić na podstawie wyroku sądu pierwszej instancji oraz 200 zł, które musiał zapłacić na podstawie wyroku sądu drugiej instancji. Domagał się także odszkodowania za poniesione koszty związane z postępowaniem przed Sądem Najwyższym w kwocie 600 zł.

55. Skarżący domagał się także kwoty 8000 zł jako odszkodowanie za utratę zarobków spowodowaną zmniejszeniem liczby godzin pracy jego żony, która była zatrudniona w gminie. Zdaniem skarżącego zmniejszono jej liczbę godzin pracy jako karę za to, że skarżący był autorem ulotki oraz za przegranie sprawy przeciwko jednemu z radnych gminy.

56. Skarżący domagał się ponadto zadośćuczynienia w kwocie 52 800 zł z tytułu szkód niematerialnych, jakich doznał w rezultacie cierpienia i bólu spowodowanych przez naruszenie jego praw oraz odszkodowania w kwocie 500 zł za koszty podróży i inne, które musiał ponieść w związku z postępowaniem przed sądem drugiej instancji.

57. Rząd był zdania, że brak było związku przyczynowego pomiędzy zarzucanym naruszeniem oraz kwotami, jakich skarżący domagał się z tytułu szkód materialnych. Odnośnie kwot z tytułu szkód niematerialnych, Rząd był zdania, że kwoty te były wygórowane i że roszczenie to powinno być z tego względu oddalone. Dodał, że w każdym bądź razie, uznanie naruszenia art. 10 będzie stanowiło wystarczające zadośćuczynienie dla skarżącego.

58. Trybunał uznał, że w tych okolicznościach sprawy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem a domniemaną szkodą materialną w takim zakresie, w jakim skarżący odnosi się do kosztów poniesionych w związku z postępowaniem krajowym. W konsekwencji uzasadnione jest przyznanie skarżącemu świadczenia z tego tytułu. Odnośnie domniemanej szkody wynikającej z obniżenia pensji żony skarżącego, Trybunał zauważa, że – nawet przyjmując, iż mógłby istnieć związek przyczynowy pomiędzy faktami sprawy i naruszeniem art. 10 Konwencji oraz domniemaną szkodą – skarżący nie przedstawił jakichkolwiek dokumentów dowodzących tej szkody. Uwzględniając wszystkie okoliczności, Trybunał przyznaje skarżącemu 700 euro jako odszkodowanie za szkody materialne.

59. Trybunał przyznaje, że skarżący doznał także szkód niematerialnych – takich jak cierpienie i frustracja wynikające ze skazania i kary, które nie mogą być wystarczająco zrekompensowane przez samo orzeczenie naruszenia Konwencji. Oceniając na zasadzie słuszności, Trybunał przyznaje skarżącemu 4000 euro z tego tytułu.

B. Koszty i wydatki

60. Skarżący, któremu przyznana została pomoc prawna dla celów prowadzenia postępowania przed Trybunałem, domagał się 500 złotych tytułem zwrotu kosztów, które poniósł w związku z postępowaniem krajowym.

61. Rząd twierdził, że koszty były bez znaczenia dla niniejszego postępowania. Uważał ponadto, że skarżący nie przedstawił jakichkolwiek dokumentów, z których wynikałoby, że faktycznie poniósł te koszty.

62. Trybunał zauważył, że skarżący nie przedstawił jakichkolwiek dowodów na poparcie swoich roszczeń. Trybunał podejmuje więc decyzję o nieprzyznaniu jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu.

C. Odsetki z tytułu niewypłacenia zasądzonych kwot

63. Trybunał uważa, że odsetki z tytułu niewypłacenia zasądzonych kwot powinny być ustalone zgodnie z marginalną stopą procentową Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYN TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje*, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji;
2. *Uznaje*, że
 - (a) pozwane państwo ma wypłacić skarżącemu, od daty kiedy wyrok stanie się prawomocny zgodnie z art. 44 § 2 Konwencji, następujące kwoty, które mają być przeliczone na walutę polską pozwanego państwa według kursu z dnia realizacji wyroku, plus jakikolwiek podatek, jaki może być pobrany od tych kwot;
 - (i) 700 euro (siedemset euro) z tytułu szkód materialnych;
 - (ii) 4000 euro (cztery tysiące euro) z tytułu szkód niematerialnych;
 - (b) od wygaśnięcia powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty płatne od tej sumy będą zwykłe odsetki według marginalnej stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego plus trzy punkty procentowe;
3. *Oddala* pozostałą część roszczenia skarżącego o zadośćuczynienie.

Sporządzono w języku angielskim i obwieszczono pisemnie 29 marca 2005 r., zgodnie z art. 77 § 2 i 3 Regulaminu Trybunału

Michael O'BOYLE
Kancelarz

Nicolas BRATZA
Przewodniczący